



MARCIN N. PAWLAK*

O złych skutkach zimowania wojska w mieście – Damon, Lukullus i Plutarch z Cheronei (*Cim.* 1.1–3)

The harm caused by keeping the army in the city over winter – Damon, Lucullus and Plutarch of Chaeronea (*Cim.* 1.1–3)

Streszczenie: Artykuł jest poświęcony historii młodego człowieka z Cheronei, który stał się przedmiotem zainteresowania rzymskiego oficera dowodzącego stacjonującą w tym mieście kohortą. Damon zaatakował oficera i kilku jego żołnierzy, których zabił. Cheronejczycy skazali go i jego kompanów na śmierć. W odpowiedzi Damon zabił urzędników miejskich. Lucjusz Lukullus, który znalazł się w pobliżu miasta, zbadał tę sprawę i uznał, że miasto nie ponosiło żadnej winy za to, co się stało. Damon po amnestii powrócił do miasta, gdzie jednak został zamordowany. Celem artykułu jest przeanalizowanie chronologii wydarzeń i ich kontekstu, a także znalezienie odpowiedzi na pytanie, czy Damonowi i jego kompanom można przypisać antyrzymskie nastawienie. Czy Damon może być symbolem oporu Greków wobec Rzymian?

Słowa kluczowe: Damon z Cheronei, Lukullus, Plutarch, Grecy wobec Rzymu, stasis

* Wydział Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, ul. Władysława Bojarskiego 1, 87-100 Toruń, felix@umk.pl, ORCID: 0000-0002-2841-469X.

Abstract: The article is dedicated to the story of a young man from Chaeronea, who inadvertently becomes an object of affection for the Roman commander of a cohort that had taken up winter quarters in Chaeronea. He responds to this by attacking the commander together with some of his men and killing them. The Chaeroneans respond by sentencing him and his accomplices to death. Damon retaliates by slaughtering the *archontes* of the city. Lucius Lucullus, the Roman official, is called upon to adjudicate in this matter. He decided that the city was not to blame for what happened. However, Damon returned to town after the amnesty, where he was murdered. The purpose of the article is to analyse the chronology of events and their context, as well as to answer whether an anti-Roman stance can be attributed to Damon and his companions. Could Damon be a symbol of the Greeks resistance to the Romans?

Keywords: Damon of Chaeronea, Lucullus, Plutarch, Greeks vs. Rome, stasis

W e wstępie do *Żywota Kimona* Plutarch z Cheronei opowiedział historię młodego mieszkańca swego rodzinnego miasta o imieniu Damon. Był on przedstawicielem jednej ze znaczniejszych rodzin w Cheronei, która swoje pochodzenie wywodziła od wieszczka Peripoltasa. Zgodnie z lokalną tradycją Peripoltas miał towarzyszyć jako przewodnik królowi Ofeltasowi i jego ludziom w ich wędrówce z Tessalii do Beocji. Po zajęciu Beocji potomkowie Peripoltasa osiedlili się w Cheronei. Kolejni wyróżniający się męstwem i walecznością przedstawiciele tego rodu bohatersko walczyli z wojskami Kserksesa w latach 480–479 p.n.e. i z Galatami, którzy najechali Grecję w 270 r. p.n.e. Większość z nich w tych walkach poległa. W chwili gdy go poznajemy, Damon, zwany zresztą na cześć swego sławnego przodka Peripoltasem, był sierotą. Warto jednak dodać, że w mieście żyli jego dalsi krewni, którzy zapewne go wychowali. Zdaniem Plutarcha Damon był młodzieńcem wyróżniającym się urodą i zaletami ducha, któremu jednak brakowało wykształcenia i który, co ważne w kontekście późniejszych wydarzeń, był obsesowy w kontaktach z innymi.

Atrakcyjny fizycznie, aczkolwiek szorstki w obejściu Damon zwrócił na siebie uwagę dowódcy rzymskiej kohorty zimującej w Cheronei. Oficer, którego imienia Plutarch nie podał, zakochał się w Damonie i namowami oraz prezentami starał się go sobie zjednać. Nie tylko jednak niczego w ten sposób nie osiągnął, lecz także sprawił, że Damon zaczął obawiać się, iż ucieknie się on do przemocy. Aby tego uniknąć, Damon postanowił

uprzedzić zalotnika i przejść do działania. Zebrał grupę rówieśników, łącznie z nim 16 osób. Pewnej nocy spiskowcy spotkali się, posmarowali twarze sadzą, napili się czystego wina, po czym o świcie zaatakowali oficera składającego ofiarę na rynku. Oficer i towarzyszący mu żołnierze zostali zabici, a zamachowcy uciekli z miasta.

Gdy wieść o krwawych zajściach na rynku rozniosła się po mieście, zwołano radę Cheronejczyków, która zaocznie skazała spiskowców na śmierć. Na odpowiedź skazanych nie trzeba było długo czekać. Wieczorem, choć nie wiadomo, czy wciąż tego samego dnia, gdyż Plutarch unika wszelkiej precyzji chronologicznej, Damon i jego kompani wrócili do miasta, wtargnęli do budynku, w którym urzędowały władze, i zabili wszystkich urzędników, którzy się tam właśnie znajdowali, by wspólnie spożyć wieczorny posiłek. Dokonawszy tej zbrodni, zamachowcy ponownie uciekli z miasta.

Zgodnie z kolejnością zdarzeń opowiedzianych przez Plutarcha w kilka dni później w pobliżu Cheronei przypadkowo przechodził wódz rzymski Lukullus na czele wojska. Poinformowany o wydarzeniach zarządził postój i przeprowadził śledztwo. Po jego zakończeniu uznał, że miasto nie tylko nie ponosiło winy za to, co się stało, lecz także samo zostało pokrzywdzone. Następnie wznowił marsz i zabrał ze sobą rzymski oddział zimujący dotąd w Cheronei.

Interwencja Lukullusa nie zamknęła sprawy i nie rozwiązała problemu, wciąż bowiem na wolności pozostawał Damon i jego towarzysze. Wyjęci spod prawa i z ciężącym na nich wyrokiem śmierci nadal przebywali w pobliżu Cheronei i prowadzili działalność, którą Plutarch określił mianem rozbójniczej. Ostatecznie miasto zdecydowało się podjąć rozmowy z bandytami. W następstwie wymiany poselstw i pojednawczych uchwał Damon nie tylko wrócił do miasta, lecz także został gimnazjarchą. Historia, przynajmniej dla Damona, nie skończyła się szczęśliwie. Wkrótce po powrocie do miasta został on bowiem zamordowany w łaźni w chwili, gdy namaszczał się oliwą. Według informatorów Plutarcha jeszcze przez długi czas po tym wydarzeniu w miejscu morderstwa ukazywały się zjawy oraz było słychać jęki, dlatego zdecydowano się zamurować drzwi prowadzące do łaźni.

Wprawdzie niektórzy mogli sądzić, że brutalne rozprawienie się z Damonem zakończy sprawę, tak się jednak nie stało. Zadbali o to mieszkańcy sąsiedniego i wrogiego Cheronei miasta Orchomenos. Wynajęli oni

Rzymianina, który przed namiestnikiem Macedonii oskarżył Cheroneję o śmierć ludzi zamordowanych przez Damona. Przed sądem namiestnika przedstawiciele Cheronei powoływali się na świadectwo Lukullusa, dlatego namiestnik zwrócił się do niego listownie, aby ten potwierdził słowa Cheronejczyków. Gdy tak się stało, miasto zostało uniewinnione, a sprawa znalazła swój finał.

Wdzięczni mieszkańcy Cheronei postanowili wznieść posąg wodza, którego interwencja dwa razy faktycznie uratowała ich miasto. Posąg Lukullusa stanął na rynku, obok posągu Dionizosa, i przypominał o doznanym przez Cheronejczyków dobrodziejstwie. Gdy Plutarch przystąpił do spisania historii Damona, od jej zakończenia minęło już wiele lat, a mimo to współcześni Plutarchowi, podobnie jak on sam, nadal odczuwali wdzięczność wobec Lukullusa. Stąd pomysł napisania jego biografii, ponieważ, jak stwierdził Plutarch:

sądzimy, iż od tego obrazu [tzn. posągu], który naśladuje kształt ciała i oblicza, ładniejszy jest ten, który ukazuje charakter i zwyczaje, włączamy do Żywotów równoległych czyny tego męża i przedstawiamy je w sposób rzetelny. Niech ich przypomnienie wystarczy za dowód wdzięczności. On sam bowiem uznałby, że kłamliwa i zmyślona opowieść o nim nie jest właściwą odpłatą za złożenie prawdziwego świadectwa¹.

Dzięki tej deklaracji nieco zaskakujące na pierwszy rzut oka umieszczenie historii Damona we wstępie do *Żywota Kimona* staje się zrozumiałe. Historia młodego człowieka z Cheronei ma, zgodnie z zasadami retoryki, wzbudzić zaciekawienie i przykuć uwagę czytelnika, uzasadnia również napisanie biografii Lukullusa, którą Plutarch zestawiał z biografią Kimona. Nie są to jednak wszystkie funkcje, jakie ma ona spełniać. Jest ona przykładem zastosowania techniki *insinuatō*, której celem, jak wspomniano, jest pozyskanie uwagi znużonego odbiorcy, ale również wpłynięcie na jego psychikę, tak aby przełamać jego opór wobec etycznie wątpliwych zagadnień, o których będzie mowa. Z pewnością należały do nich choćby skłonność Kimona do alkoholu czy hedonistyczny sposób życia Lukullusa.

¹ Plut., *Cim.* 2.2 (tłum. A. Wolicki).

Nie można zapomnieć, że historia Damona jest tłem biografii Lukullusa, ale również Kimona. Nie została ona spisana jedynie po to, aby uzasadnić stworzenie biografii Lukullusa, literackiego odpowiednika pomnika, który stanął w Cheronei. Historia Damona zawiera też wiele podobieństw do historii Kimona. Obaj mężczyźni byli sierotami, a ich przodkowie dzielnie walczyli w obronie ojczyzny z Persami. Obaj byli atrakcyjni fizycznie i obu brakowało wykształcenia. Były również między nimi różnice, z których najważniejsza sprowadzała się do tego, że wprawdzie i jeden, i drugi był przywódcą, ale tylko Kimon robił wszystko, aby pomóc ojczyźnie, podczas gdy Damon swej ojczyźnie zaszkodził i został zabity. Plutarch spisał zatem historię młodego człowieka ze swego rodzinnego miasta, aby mogła mu posłużyć jak zbiór kluczowych wątków, które rozwinął w zestawionych ze sobą biografiami Kimona i Lukullusa². W prezentowanym artykule w centrum zainteresowania pozostają Damon, Cheroneja, Lukullus i oczywiście Plutarch.

* * *

Historia Damona, młodego człowieka, który chcąc uniknąć spodziewanej przemocy ze strony rzymskiego oficera, doprowadził do krwawych rozruchów w rodzinnym mieście, mogłaby uchodzić za jedną z wielu opowieści o tym, jak w starożytności mogły wyglądać stosunki między żołnierzami a zmuszonymi ich kwaterować cywilami. Tym, co ją jednak odróżnia od wielu innych, jest fakt, że pochodzący z Cheronei Plutarch uznał ją za dogodny powód do napisania biografii rzymskiego wodza i polityka Lukullusa. W gotowej już biografii nie brakuje innych przykładów świadczących o pewnego rodzaju sympatii Lukullusa do Greków, mimo to Plutarch przedstawił historię ze swego rodzinnego miasta, aby uzasadnić swój pisarski

² P. Stadter, *The poems of Plutarch's Lives*, „Illinois Classical Studies” 1988, vol. 13, s. 275–295; P. Desideri, *La formazione delle coppie nelle „Vitae” plutarchee*, „ANRW” 1992, Teil 2, Bd. 33, n. 6, s. 4479; C. Franco, *Anni difficili. Plutarco e Damone di Cheronea (Cim. 1–2.2)*, w: *Studi ellenistici XV*, ed. B. Virgilio, Pisa–Roma 2003, s. 194; T. G. Rosenmeyer, *Beginnings in Plutarch's Lives*, „Yale Classical Studies” 1992, vol. 29, s. 205–230, zwłaszcza s. 216; M. Beck, *The Story of Damon and the ideology of euergetism in the Lives of Cimon and Lucullus*, „Hermathena” 2007, vol. 182, s. 53–69.

wybór³. Choć historia Damona i rzymskiego oficera ma bardzo lokalny charakter, to odznacza się bogatą warstwą informacyjną, dzięki której wychodzi poza lokalny kontekst. Przede wszystkim dostarcza nam informacji o sytuacji niewielkiego greckiego miasta zmuszonego do przyjęcia na leże zimowe rzymskiego oddziału, o wybuchających w tym mieście konfliktach i ich przyczynach, o kolejnych falach przemocy i wreszcie o lokalnej pamięci oraz o tym, od czego historia się zaczęła, a więc o seksualnej przemocy często występującej w relacjach żołnierzy z cywilami. Nie dziwi zatem, że historia Damona była i nadal jest odczytywana i interpretowana pod najróżniejszym kątem i z wykorzystaniem wielu metod badawczych, zarówno z zakresu historii, jak i innych nauk społecznych.

Wśród poświęconych Damonowi studiów dużą oryginalnością, nie tylko z racji zaprezentowanego toku rozumowania, lecz także formy, odznacza się artykuł opublikowany w 1994 r. przez Johna Ma⁴. Autor ten historię Damona poddał podwójnej analizie. W pierwszej części artykułu dokonał jej interpretacji, posługując się antropologicznym konceptem czarnego łowcy. Jako że koncepcja ta jest dziełem humanistyki francuskiej, głównie zresztą Pierre'a Vidala-Naqueta, Ma zdecydował się na napisanie pierwszej części artykułu po francusku, wychodząc z podszytego lekką ironią założenia, że jedynie analiza prowadzona w tym języku i z wykorzystaniem pełnił jego możliwości stylistycznych i semantycznych może być pełna⁵. W drugiej części artykułu, napisanej w *dry Oxonian style*, Ma przeanalizował opowiadanie Plutarcha przy użyciu tradycyjnych metod i stworzył dzięki temu historyczny komentarz do niemal każdej linii tekstu. Wprawdzie omawiany artykuł ma nieco prowokacyjny i ironiczny charakter, a jego konkluzja sprowadza się do stwierdzenia, że zwolennicy rozmaitych metod badawczych prowadzą swoisty dialog głuchych i nie są w stanie osiągnąć porozumienia, ale zawiera

³ Lukullus i Grecy: Plut., *Luc.* 7.7; 18.1; 19.4–5; 23.2–2; 29.5–6.

⁴ J. Ma, *Black hunter variations: I Damon le Chasseur Noir (Plutarque, Cimon, 1–2); II Damon of Chaironeia: A historical commentary (Plut. Cim. 1–2); III Damon of Chaironeia: Battlelines*, „Proceedings of the Cambridge Philological Society” 1994, vol. 40, s. 49–69.

⁵ Główne elementy koncepcji Vidala-Naqueta można znaleźć m.in. w: P. Vidal-Naquet, *Czarny łowca. Formy myśli i formy życia społecznego w świecie greckim*, tłum. M. Węcowski et al., Warszawa 2003.

ona wiele interesujących spostrzeżeń, które wzbogaciły i uzupełniły publikowane wcześniej komentarze do tekstu Plutarcha⁶.

Odznaczający się niewątpliwą oryginalnością tekst Johna Ma nie spotkał się z dużym oddźwiękiem w nauce. Tego samego nie można powiedzieć o tekście Christophera Mackaya, który zaprezentował zupełnie inne podejście do dzieła Plutarcha. Badacz ten wyszedł z założenia, że owego tekstu nie należy traktować zbyt dosłownie, i dlatego skoncentrował się na próbie ustalenia, czego i z jakiego powodu Plutarch nie napisał. Wykorzystując znajdujące się w opowieści wskazówki chronologiczne (od razu wypada dodać, że jest ich niewiele), słusznie umieścił historię Damona w kontekście toczonej w latach 88–85 p.n.e. wojny Rzymu z władcą Pontu Mitrydatesem VI. Następnie starał się wykazać, z jakimi problemami i dylematami musiało zmierzyć się miasto, które znalazło się między dwiema walczącymi potęgami: wojskami pontyjskimi i rzymskimi legionami. Zabójstwo rzymskiego oficera Mackay uznał nie tylko za akt antyrzymski, lecz także za dowód na istnienie w Cheronei ugrupowania Rzymianom niechętnego i opowiadającego się za współpracą z Mitrydatesem. Mackay w znaczący sposób odszedł od dosłownego traktowania tekstu Plutarcha i stworzył narrację o zacieklej i bezpardonowej walce dwóch ugrupowań, pro- i antyrzymskiego, którą lokalna tradycja starała się ukryć, co najlepiej widać w opowieści Plutarcha, w której nie ma o niej mowy. W efekcie Mackay przedstawił swoistą (nad-)interpretację tekstu Plutarcha o skrajnie politycznym charakterze. Zdaniem tego badacza położenie przez Plutarcha akcentu na osobiste przyczyny postępowania Damona było celowym zabiegiem, który posłużył do ukrycia politycznego i antyrzymskiego podłoża całej sprawy, a którego eksponowanie nawet po upływie blisko 200 lat mogłoby godzić w wizerunek miasta. Zabicie rzymskiego oficera oraz późniejsze, trudne do zrozumienia, zawirowania wokół Damona miały być następstwem zmieniającej się sytuacji politycznej w mieście. Dodajmy, że owe zmiany miały pozostawać w ścisłym związku z płynną sytuacją wojenną. Mackay był zdania, że sprawa Damona miała cztery odsłony. Pierwszą z nich zapoczątkowało zajęcie miasta przez wojska pontyjskie, które zostały stamtąd usunięte pod koniec 88 r. p.n.e. na skutek działań legata namiestnika Macedonii Brecjusza Sury (więcej

⁶ P. Roesch, G. Argoud, *La Béotie antique*, Paris 1985, s. 15–40.

o tych wydarzeniach niżej). Wódz ten wyznaczył oddział, który miał spędzić zimę w Cheronei. To właśnie wówczas Damon, stojący rzekomo na czele ugrupowania sympatyzującego z Mitrydatesem, zabił rzymskiego oficera, a następnie członków rady, którzy opowiadali się za ścisłą współpracą z Rzymem i z tego powodu skazali Damona na śmierć. Początek drugiej odsłony miało wyznaczać wycofanie rzymskiego oddziału przez Lukullusa, dzięki czemu możliwe stało się ponowne przejęcie władzy przez stronnictwo antyrzymskie, demokratyczne, które umożliwiło powrót Damona do miasta. Kolejna odsłona dramatu nastąpiła w chwili, gdy część elit Cheronei zdała sobie sprawę, że zwycięstwo Sulli w zmaganiach na terenie Grecji staje się coraz bardziej pewne, postanowiła zatem wyeliminować Damona. Wreszcie ostatni, czwarty, etap to oskarżenie wysunięte przez Orchomenos. Fakt, że oskarżone zostało miasto, miał dowodzić, że Damon nie działał sam, ale występował w imieniu ugrupowania politycznego.

Mniej spekulacyjny charakter mają jedynie ustalenia Mackaya dotyczące chronologii wydarzeń. Badacz uznał, że opowiedziana przez Plutarcha historia rozegrała się w trudnym do precyzyjnego określenia, ale jednak stosunkowo krótkim czasie między zimą 88/87 r. p.n.e. a zimą roku następnego, w każdym razie przed stoczoną przez wojska Sulli i Archelaosa bitwą pod Cheroneją wiosną 86 r. p.n.e.⁷

Odmienne od dotychczas prezentowanych podejście do historii Damona zaproponował John Thornton. Potraktował on ją jako przykład podyktowanej względami osobistymi zemsty młodego Greka na rzymskim oficerze, ale również jako wyraz jednostkowego oporu przeciwko okupacyjnym wojskom rzymskim. Najbardziej jednak oryginalnym elementem rozumowania Thorntona było to, w jaki sposób postrzegał on Damona, w czasie gdy ten z grupą towarzyszy grabił okolice Cheronei, a nawet zagrażał samemu miastu. Do analizy tego okresu w życiu Damona Thornton posłużył się stworzonym przez Erica Hobsbawma modelem społecznego bandyty. Hobsbawm w serii

⁷ C. S. Mackay, *Damon of Chaeronea: The loyalties of a Boeotian town during the first Mithridatic war*, „Klio” 2000, vol. 82, s. 91–106. Artykuł Johna Ma spotkał się z życzliwym przyjęciem ze strony m.in. F. Millar, *Greece and Rome from Mummius Achaicus to St Paul: Reflections on a changing world*, w: *Constructions publiques et programmes éditaires en Grèce entre le IIe siècle av. J.-C. et le Ie siècle ap. J.-C.*, éd. J.-Y. Marc, J.-Ch. Moretti, Athènes–Paris 2001 (BCH Suppl. 39), s. 8, oraz P. Vidal-Naquet, *Mémoires 2*, Paris 1998, s. 229.

studiów poświęconych bandytyzmowi w XIX i XX w. przedstawił listę cech, które definiowały społecznego bandytę⁸. Kilka z nich zdaniem Thorntona doskonale pasowało również do Damona. Po pierwsze, tak jak wielu bandytów z XIX i XX w. był on ofiarą niesprawiedliwości i ścigano go za coś, co wprawdzie władze uważały za przestępstwo, ale on sam swego czynu w tych kategoriach nie postrzegał. Mało tego, swymi działaniami miał naprawiać błędy popełnione przez władze miasta. Dodatkowo wyjęty spod prawa miał zabierać bogatym i dawać biednym. Choć w opowiadaniu Plutarcha próżno szukać takiej informacji, Thornton uznał jednak takie postępowanie Damona za możliwe i prawdopodobne⁹. Damon miałby zatem pustoszyć majątki należące do jego politycznych wrogów i oszczędzać te, które były własnością osób z nim sympatyzujących. W ujęciu Thorntona Damon miał zabijać tylko w samoobronie lub ewentualnie z poczucia sprawiedliwości. Podobnie jak bandyci badani przez Hobsbawma, Damon najprawdopodobniej nigdy nie opuścił terytorium Cheronei i cały czas utrzymywał kontakty z miastem, w którym mógł liczyć na poparcie. Liczebność bandy Damona była niewielka, tak samo jak liczebność band z XIX i XX w. Wreszcie Damon zginął na skutek zdrady, co jest typowym zakończeniem kariery bandyty (tu jednak można podnieść zastrzeżenie, że Damon zginął w wyniku spisku, zamachu)¹⁰. Hobsbawm opracował swój model bandyty społecznego, analizując materiał źródłowy z okresu między XVIII a XX w., i to głównie z południa Italii, choć nie unikał przykładów z innych części Europy. Opierał się na historiach spisanych, nie zaś na legendach. W efekcie stworzył typową ścieżkę kariery społecznego bandyty, coś w rodzaju bandyckiego *cursus honorum*. Sporządzony przez niego model jest jednak tak pojemny, że bez trudu w jego ramy da się wcisnąć przykłady pochodzące z innych

⁸ E. Hobsbawm, *Primitive rebels. Studies in archaic forms of social movement in the 19th and 20th centuries*, Manchester 1959; idem, *Bandyta społeczny*, tłum. M. Pospiszyl, „Praktyka Teoretyczna” 2019, t. 33, s. 115–134.

⁹ „[...] è probabile però che le raziie con cui Damone e la sua banda si assicurarono la sopravvivenza nel periodo intercorso fra omicidi e il rientro in città prendessero di mira in particolare, se non esclusivamente, le proprietà dei membri del consiglio, responsabili della sua condanna”; J. Thornton, *Lo Storico. Il Grammatico. Il Bandito. Momenti della resistenza greca all'Imperium Romanum*, Catania 2001 (secodna edizione), s. 232.

¹⁰ Ibidem, s. 240–245.

epok, co zrobił Thornton. Zabieg jest efektowny i oryginalny, pozostaje jednak pytanie, co wnosi nam do obrazu Damona. Ponadto nie można zapominać, że Hobsbawm uważał bandytyzm za najbardziej pierwotną formę zorganizowanego protestu społecznego, nie zaś politycznego. Zatem „odpolitycznienie” sprawy Damona wydaje się najważniejszym ustaleniem Thorntona, choć mało konsekwentnym, jeśli pamięta się, że był on skłonny traktować działalność Damona w kategoriach oporu przeciw wojskom rzymskim.

Na koniec warto jeszcze wspomnieć o bardzo interesującym artykule Pierre’a Ellingera, który w przeciwieństwie do wyżej wymienionych badaczy skupił się przede wszystkim na tekście Plutarcha jako takim. Ellinger uznał opowieść Plutarcha za efekt wykonanej przez niego *travail de mémoire*, która miała pomóc mieszkańcom Cheronei w uporaniu się z demonami przeszłości i zaakceptowaniu przejścia pod rzymskie panowanie. Dodatkowo zauważył, że Plutarch stworzył wprawdzie krótką, ale jednak pełną biografię Damona i w ten sposób upamiętnił czyny swego rodaka¹¹.

Opinie tych badaczy, którzy poświęcili historii Damona nieco więcej uwagi, różnią się – i to niekiedy znacznie – w tak podstawowych kwestiach jak chronologia wydarzeń, motywy postępowania Damona, określenie postawy greckiego miasta stojącego w obliczu konfliktu dwóch potęg politycznych i wojskowych. Damon jest niekiedy postrzegany jako przywódca demokratycznego i chcącego współpracować z Mitrydatesem VI stronnictwa w Cheronei, niekiedy zaś jako animator i przywódca zbrojnego oporu przeciw Rzymianom, choć Plutarch o takim oporze nie wspomina. Analiza informacji zawartych w innych pracach Plutarcha oraz innych autorów może dać nam zupełnie inny obraz Cheronei w czasie pierwszej wojny z Mitrydatesem niż ten, jaki tworzą niektórzy badacze opierający się głównie na historii Damona. W kontekście omówionych rozbieżności między badaczami sądzę, że warto ponownie krok po kroku przeanalizować historię Damona, począwszy od chronologii i tła wydarzeń, i zastanowić się, czy można jego grupie przypisać skrajnie antyrzymskie nastawienie, a z samego Damona uczynić symbol oporu wobec Rzymu.

¹¹ P. Ellinger, *Plutarque de Chéronée. Une histoire, un myth, un texte, ou autre chose encore?*, „Kernos” 2005, vol. 18, s. 291–310.

* * *

Spisana przez Plutarcha opowieść o Damonie jest bardzo mocno osadzona w lokalnym kontekście w tym sensie, że nie pojawiają się w niej odniesienia do innych wydarzeń i nie dowiadujemy się z niej, skąd wzięła się rzymska kohorta i z jakiego powodu zimowała w Cheronei. Nawet pojawienie się w pobliżu tego miasta Lukullusa zdaniem Plutarcha jest przypadkowe i następuje z nieokreślonego powodu. Tymczasem to właśnie przybycie Lukullusa ma kluczowe znaczenie dla rozumienia tej historii i jest jednym z nielicznych elementów opowieści, które pozwalają umieścić ją w czasie.

Informacja o pobycie Lukullusa w pobliżu Cheronei pojawia się jedynie we wstępie do biografii Kimona. W zestawionej z nią biografii Lukullusa Plutarch już jej nie powtarza, choć o pobycie Lukullusa w Grecji wspomina¹². Dopiero w biografii Sulli odnajdujemy dodatkowe wskazówki, które umożliwiają ustalenie okoliczności przybycia Lukullusa do Grecji. Czytamy tam, że gdy w Rzymie wreszcie rozstrzygnięta została sprawa dowództwa Sulli w wojnie z Mitrydatesem, w Grecji najpierw stanął Lukullus, najpewniej dowodzący przednią strażą wojsk Sulli. Tam, a dokładnie w Beocji, Lukullus zetknął się z legatem namiestnika Macedonii Brecejuszem Surą, który skutecznie przeciwstawił się wojskom Mitrydatesa. Lukullus nakazał Brecejuszowi zaprzestanie działań, gdyż prowadzenie wojny zostało powierzone Sulli¹³. Nie dysponujemy innymi informacjami, które tak wyraźnie poświadczałyby obecność Lukullusa w Beocji przy innej okazji, dlatego można przyjąć, że wódz rzymski zajął się badaniem wydarzeń, do jakich doszło w Cheronei w pierwszej połowie 87 r. p.n.e., jeszcze zanim Sulla dotarł do Grecji. W takiej sytuacji zimująca w Cheronei kohorta musiała być częścią wojsk Brecejusza Sura, a stacjonowanie w mieście przypadło na zimowe miesiące 88/87 r. p.n.e.¹⁴ Ustalenia te pozwalają dostrzec szerszy kontekst wydarzeń w Cheronei.

¹² Plut., *Luc.* 2.2–3. Plutarch wspomina, że w czasie pierwszej wojny z Mitrydatesem Sulla powierzył Lukullusowi zadanie nadzorowania bicia monet, a następnie wysłał go do Afryki w celu pozyskania okrętów.

¹³ Plut., *Sull.* 11; A. Keaveney, *Lukullus*, tłum. A. Ziółkowski, Warszawa 1998, s. 26–27.

¹⁴ A. Keaveney, *Sulla, the last Republican*, London 1983, s. 84–86; A. N. Sherwin-

W drugiej połowie 88 r. p.n.e. Mitrydates VI, wykorzystując kłopoty wewnętrzne Rzymu, postanowił rozszerzyć kontrolowane przez siebie obszary i zająć Cyklady oraz Grecję właściwą¹⁵. Wykonawcami tego planu zostali dwaj wodzowie króla, Archelaos oraz Metrofanos. Po stronie Mitrydatesa szybko opowiedziały się większość wysp Morza Egejskiego, jak również duża część państw Grecji właściwej z Atenami i Spartą na czele oraz cała Beocja z wyjątkiem Tespiów. Opór tych, którzy nie chcieli poprzeć Mitrydatesa, był łamany¹⁶. Na pojawienie się wojsk pontyjskich w Grecji zareagował namiestnik Macedonii, który skierował na południe wojska dowodzone przez Brecjusza Surę. Wódz ten odniósł spore sukcesy, najpierw pokonując na morzu Metrofanosa, później walcząc z siłami Archelaosa na terenie Beocji. Wprawdzie źródła różnią się co do szczegółów owych starć – Appian wspomina o trwającej trzy dni bitwie w pobliżu Cheronei, Plutarch donosi zaś o trzech stoczonych tam bitwach, w wyniku których wojska Archelaosa zostały wyparte z Beocji – jednak nie ulega wątpliwości, że Brecjusz odniósł pierwsze znaczące sukcesy w walkach z siłami Mitrydatesa, który jak dotąd bez trudu radził sobie z – co prawda skromnymi – siłami rzymskimi, które spotykał. Efektem działań Brecjusza było prawdopodobnie usunięcie oddziałów pontyjskich z Beocji, a to sprawiło zapewne, że większość beockich miast, które początkowo poparły Mitrydatesa, teraz opowiedziały się po stronie Rzymu¹⁷.

-White, *Roman foreign policy in the East*, London 1984, s. 132–134; A. Keaveney, *Lukullus*, s. 27–28; J. Ma, op. cit., s. 68–69 (Appendix: the dating of the incident [all dates B.C.]).

¹⁵ Na temat możliwych powodów, które skłoniły go do tego kroku, zob. B. C. McGing, *The foreign policy of Mithridates VI Eupator king of Pontus*, Leiden 1986, s. 121–123.

¹⁶ Plut., *Sull.* 11; App., *Mithr.* 12.29.

¹⁷ Plut., *Sull.* 11; App., *Mithr.* 12.29. Autorzy ci różnią się w opisach okoliczności zakończenia działań Brecjusza. Plutarch, jak wspomniano, stwierdził, że Lukullus po prostu mu to nakazał. Appian stwierdził zaś, że gdy szala toczonych na terenie Beocji walk przechyliła się na stronę Archelaosa po tym, jak zyskał on wsparcie z Aten i Sparty, Brecjusz zaniechał dalszej walki i wycofał się do Pireusu, co jednak jest mało prawdopodobne, gdyż miasto to znajdowało się w rękach Archelaosa. Więcej na temat walk w Beocji zob. Chr. Müller, *L'empreint de Sylla: les conséquences de la première guerre mithridatique sur les territoires et paysages béotiens*, w: *La Béotie de l'archaïsme à l'époque romaine. Frontières, territoires, paysages*, textes édités par Th. Lucas, Chr. Müller, A.-Ch. Oddon-Panissié, Paris

Zanotowana przez Plutarcha informacja o roli, jaką Lukullus odegrał w historii Damona, pozwala nam nie tylko określić w przybliżeniu jej początek, lecz także wyznacza dla niej *terminus ante quem*, czyli moment śmierci Lukullusa (56 r. p.n.e.). Proces przed namiestnikiem Macedonii, w którym oskarżoną Cheroneję uratowało świadectwo Lukullusa, musiał nastąpić przed tą datą. Wyżej przyjęto, że do interwencji Lukullusa doszło w pierwszej połowie 87 r. p.n.e., początek historii Damona przypadał zatem na zimę 88/87 r. p.n.e. Próba wyznaczenia chronologii kolejnych etapów tej historii jest utrudniona głównie z tego powodu, że narracja Plutarcha odznacza się skrajnym brakiem precyzji czasowej, a używane przez niego określenia typu „w tych dniach”, „tymczasem”, „wkrótce” więcej zaciemniają, niż wyjaśniają. W tej sytuacji nieuniknione są rozbieżności między poglądami poszczególnych badaczy, przy czym różnice dotyczą głównie kwestii, ile czasu upłynęło od wystąpienia Damona do wszczętej z inicjatywy Orchomenos rozprawy przed namiestnikiem Macedonii. Mackay – zwolennik chronologii, którą można określić mianem krótkiej, był zdania, że sprawa Damona rozegrała się w krótkim okresie między zimą 88/87 r. p.n.e. a zimą 87/86 r. p.n.e. i zakończyła jeszcze przed bitwą pod Cheroneją (86 r. p.n.e.). Uznał on ponadto, że Orchomenos wyszło ze swoją inicjatywą jeszcze przed śmiercią Damona¹⁸.

Nie brakuje jednak zwolenników długiej chronologii, którzy uważają, że sprawa Damona trwała kilka, a nawet kilkanaście lat i swój finał znalazła dopiero po zakończeniu pierwszej wojny z Mitrydatesem, co nastąpiło w 85 r. p.n.e. Ich sprzeciw budzi m.in. przyjęte przez Mackaya założenie, że Damon powrócił do Cheronei po przejęciu w tym mieście władzy przez antyrzymsko nastwioną grupę. A grupa ta miała przejąć władzę po wycofaniu przez Lukullusa rzymskiego oddziału. Z tekstu Plutarcha wyraźnie wynika, że ugoda między władzami miasta a Damonem stała się możliwa dopiero po wymianie poselstw i przyjęciu odpowiednich uchwał. Musiano zatem prowadzić negocjacje, które wymagały czasu. Ponadto Plutarch daje do zrozumienia, że władze miasta zdecydowały się na rozmowy zmęczone roz-

2019, s. 155–177. W uznaniu jego dokonań Tespie uhonorowały Brecjusza Surę posągiem oraz szeregiem innych zaszczytów: B. C. McGing, op. cit., s. 125, przyp. 166.

¹⁸ C. S. Mackay, op. cit., s. 93–94, 98–106.

bójniczą działalnością Damona, a zatem i one musiały trwać odpowiednio długo. Trudno wreszcie zrozumieć, dlaczego antyrzymskie stronnictwo po przejściu władzy w Cheronei miałoby negocjować z Damonem zamiast od razu i bezwarunkowo pozyskać kogoś, kto miał być inicjatorem i przywódcą buntu przeciwko Rzymowi. Przedstawione wątpliwości powstrzymują przed przyjęciem założenia, że cała sprawa trwała tylko kilka miesięcy 87 r. p.n.e. Wątpliwości budzi jednak również wyznaczanie zbyt długiego czasu, co zaproponował Carlo Franco. Punktem wyjścia była dla niego informacja o uczynieniu Damona gimnazjarchą. Badacz powołał się na słynne prawo z Beroi regulujące życie tamtejszego gimnazjonu, które mówiło, iż na urząd gimnazjarchy można wybrać człowieka mającego nie mniej niż 30 i nie więcej niż 60 lat. Plutarch zanotował zaś, że w chwili zamordowania rzymskiego oficera Damon wkraczał dopiero w wiek młodzieńczy, czyli potrzebowałby od 10 do 15 lat, aby osiągnąć wymagany wiek i móc zostać gimnazjarchą. Zostałby nim zatem pod koniec lat 70. I w. p.n.e. Nawet jednak jeśli przyjmemy, że podobne zasady jak w Beroi obowiązywały w innych miastach, to z łatwością będziemy mogli sobie wyobrazić, że w nadzwyczajnej sytuacji, a z taką niewątpliwie władze miasta miały do czynienia, prowadząc negocjacje z Damonem, przepisy prawa czy zwyczaje łatwo mogły ustąpić politycznej kalkulacji i doraźnej potrzebie¹⁹.

Jedynie datowanie początku historii Damona nie budzi większych kontrowersji. Znalezienie odpowiedzi na pytanie, jak długo ona trwała, jest już jednak trudniejsze. Wydaje się, że rację mają ci, którzy uznają, że chodziło o okres nieco dłuższy niż tylko kilka miesięcy. Prowadzona na terenie Grecji wojna i walki toczone z różnym natężeniem w 87 r. p.n.e., które w roku kolejnym doprowadziły do dwóch wielkich bitew na terenie Beocji (pod Cheroneją i Orchomenos) – to nie był najlepszy czas do podejmowania negocjacji, sprzyjał natomiast rozbójniczej działalności Damona i jego kompanów. Okres intensywnych działań wojennych mógł sprawić również, że podjęcie ważnych decyzji dotyczących spraw wewnętrznych greckiego miasta odwlekano i czekano na ostateczne wyjaśnienie się i ustabilizowanie

¹⁹ C. Franco, op. cit., s. 208–209; J. Ma, op. cit., s. 63; J. Thornton, op. cit., s. 233–247. Prawo z Beroi: *SEG* 27 (1997), 261; Ph. Gautier, M. B. Hatzopoulos, *La loi gymnasiarque de Beroia*, Athènes 1992, s. 51.

sytuacji. Z tych powodów najbardziej prawdopodobne wydaje się założenie, że do pojednania między Cheroneją a Damonem doszło po zakończeniu walk na terenie Grecji, najpewniej zresztą po definitywnym opuszczeniu Grecji przez Sullę wiosną 83 r. p.n.e.

Możliwe, że w decyzjach, jakie wódz podjął po zawarciu pokoju z Mitrydatesem, kryje się klucz do zrozumienia jednego z elementów układanki, a mianowicie wystąpienia Orchomenos. Jak wiadomo, Sulla surowo ukarał te greckie miasta, które opowiedziały się po stronie króla Pontu, nagrodził zaś te, które pozostały wierne Rzymowi lub wprawdzie zachwiały się w swej wierności, ale w odpowiednim czasie przechodziły na jego stronę. Polityka ta dotknęła również miasta Beocji. Teby, które w czasie wojny kilkakrotnie zmieniały sprzymierzeńca, zostały ukarane konfiskatą połowy należącego do nich terytorium, a właściwie dochodów z tego terytorium, które zostały oddane sanktuariom w Delfach i Olimpii (co zresztą było dla tych miejsc rekompensatą za rekwizycje przeprowadzone tam na rozkaz Sulli). Kara, choć nam nieznaną, spadła również na Orchomenos²⁰. Nie wiemy natomiast, czy któreś z miast beockich zostało nagrodzone, tak jak np. fokidzka Elateja. Miasto to za skuteczne odparcie ataku Taksylosa, jednego z wodzów Mitrydatesa, zostało nagrodzone wolnością. Brak informacji jest szczególnie dotkliwy w przypadku Cheronei, której obywatele walczyli w szeregach wojsk Sulli, a dwaj spośród nich, Homolojchos i Anaksydamos (o których więcej niżej), mieli zostać wyróżnieni przez Sullę w szczególny sposób²¹. Robert M. Kallet-Marx założył, że miasto otrzymało od Sulli „wolność”, lecz założenie to nie znajduje bezpośredniego potwierdzenia w źródłach²². Nie można jednak wykluczyć, że postępowanie Orchomenos było podyktowane zazdrością wobec sąsiada, który wyróżnił się, wspierając militarnie Sullę. Plutarch fakt, że Orchomenos zdecydowało się wynająć

²⁰ Plut., *Sull.* 19; Paus. 9.33.6. Więcej na ten temat: Chr. Müller, op. cit., s. 161–163.

²¹ Elateja: Paus. 10.34.2.

²² R. M. Kallet-Marx, *Hegemony to Empire. The development of the Roman Imperium in the East from 148 to 62 B.C.*, Berkeley–Los Angeles–Oxford 1996, s. 281. Więcej na temat stosunku Sulli do miast Beocji zob. S. Zoumbaki, *Sulla, the army, the officers and the poleis of Greece: A reassessment of warlordism in the first phase of the Mithridatic Wars*, w: *War, warlords, and interstate relations in the ancient Mediterranean*, eds. T. Naco del Hoyo, F. López Sánchez, Leiden–Boston 2017, s. 351–375.

sykofantę i oskarżyć Cheroneję przed namiestnikiem Macedonii, tłumaczy wrogością mieszkańców pierwszego miasta do drugiego. Oczywiście może tu chodzić o istniejącą od dawna niechęć między dwoma bliskimi sąsiadami, co w świecie greckich *poleis* nie powinno dziwić, ale może również chodzić o wrogość wynikającą z niedawnych doświadczeń²³. Wiemy, że Sulla ukarał Orchomenos za postawę przyjętą w czasie wojny z Mitrydatesem. Możliwe zatem, że Orchomenos dostrzegło szansę poprawy swego losu właśnie poprzez oskarżenie sąsiada. Plutarch stwierdza, że dzięki świadectwu Lukullusa Cheroneja została uniewinniona i wyszła z wielkiej opresji, czyli uniknęła sankcji. Nie wiadomo, jaka kara spotkałaby miasto w przypadku udowodnienia winy. Możliwości było wiele – od skazania na śmierć kilku prominentnych obywateli, poprzez utratę przywilejów, aż do zniszczenia samego miasta i przekazania jego terytorium sąsiadowi, czyli np. Orchomenos. Zwraca uwagę fakt, że oskarżenie skierowano do namiestnika Macedonii, nie zaś do Sulli, którego najpewniej już w Grecji nie było, poza tym oskarżanie Cheronei przed Sullą nie miałyby sensu. Wydaje się zatem, że ułaskawienie Damona i jego powrót na łono wspólnoty obywatelskiej, które to wydarzenia najpewniej zachęciły Orchomenos do działania, nastąpiły po zakończeniu wojny z Mitrydatesem i opuszczeniu Grecji przez Sullę. Ułaskawiając Damona, władze Cheronei nie obawiały się wrogiej reakcji ze strony Rzymu. Dobrze pamiętały, że sprawa została osądzona przez Lukullusa, który oczyścił miasto z wszelkich podejrzeń. Uderzenie przyszło jednak z najmniej oczekiwanej strony. Amnestionowanie Damona, objęcie przez niego urzędu gimnazjarchy, a następnie zamordowanie go przypomniały jego czyn sprzed lat. Postanowili to wykorzystać mieszkańcy Orchomenos, nie mogąc jednak oskarżyć Damona, oskarżyli całe miasto. Sprawa trafiła do najbliższego przedstawiciela władzy rzymskiej, czyli namiestnika Macedonii, który dotychczas nie był w sprawę zaangażowany, mógł również nie wiedzieć o zasługach Cheronei i jej mieszkańców z czasów wojny z Mitrydatesem. W świetle powyższych uwag można uznać, że sprawa Damona została zakończona dopiero po opuszczeniu Grecji przez Sullę, czyli najwcześniej

²³ Istniejącą od dawna wrogość jako motyw postępowania mieszkańców Orchomenos wskazują J. Ma, op. cit., s. 64–65, oraz C. Franco, op. cit., s. 210–212.

w drugiej połowie 83 r. p.n.e. lub nawet jeszcze później²⁴. Dopiero wówczas Orchomenos postanowiło wystąpić z oskarżeniem pod adresem Cheronei, nie zaś Damona, o zamordowanie rzymskich żołnierzy. Mimo wysiłków sąsiada Cheroneja została jednak uniewinniona dzięki świadectwu Rzymianina, czyli Lukullusa²⁵.

* * *

Wydarzeniem, które w historii Damona odegrało rolę katalizatora, było pojawienie się w Cheronei oddziału rzymskiego wojska, który właśnie tam spędzał miesiące zimowej przerwy w działaniach wojennych (grudzień, styczeń, luty). Podobna praktyka była częstym zjawiskiem w armii republiki rzymskiej w sytuacji, gdy wojna przeciągała się i niemożliwe było jej zakończenie przed zimą. Wówczas wojsko kierowano na kwatery zimowe, tzw. hiberne, często do miast i miasteczek. Możliwość spędzenia zimy w mieście, nie zaś w obozach zimowych pod namiotami, była szczególnie cieniona przez żołnierzy, budziła natomiast mniejszy entuzjazm mieszkańców miast zmuszonych do goszczenia żołnierzy w swych domach. Niektóre miasta były gotowe wiele zapłacić, byle tylko tego uniknąć²⁶. Gdy jedno miasto nie mogło pomieścić licznego wojska, dowódca podejmował decyzję o umieszczeniu poszczególnych oddziałów w różnych miejscowościach, co najprawdopodobniej zrobił Brekusz Sura, ponieważ w Cheronei stacjonowała tylko jedna kohorta. W napiętej i dynamicznej sytuacji panującej

²⁴ App., *BC* 1.79: Sulla opuścił Grecję wiosną tego roku.

²⁵ J. Ma, op. cit., s. 20–21; F. Santangelo, *Sulla, the elites and The Empire. A study of Roman policies in Italy and the Greek East*, Leiden–Boston 2007, s. 45, którego zdaniem sprawa mogła trafić do Korneliusza Dolabelli, namiestnika Macedonii w latach 80–78 p.n.e.

²⁶ Lukullus ściągnął na siebie gniew żołnierzy, którym nie pozwalał wchodzić do miast greckich i kazał zimować pod namiotami: Plut., *Luc.* 33.2. O gotowości do płacenia w zamian za uniknięcie kwaterowania żołnierzy zob. Cic., *Att.* 26.6–7. Na temat zimowania w miastach zob. P. J. Roth, *The logistic of the Roman army at war (264 B.C.–A.D. 235)*, Leiden–Boston–Köln 1999, s. 177–182; T. Naco, *Garrisons, military logistics and civil population in the Late Republic: Africa and Hispania*, w: *The Western Roman Atlantic Façade. A study of economy and trade in the Mar Exterior from the Republic to the principate*, „BAR International Series”, vol. 2162, eds. C. Carreras, R. Morais, Oxford 2010, s. 145–294; T. Naco del Hoyo, *Guarniciones republicanas y los ‘daños colaterales’ en ciudades helenísticas: algunos ejemplos*, „Dialéctica histórica y compromiso social” 2010, vol. 2, s. 229–240.

w Beocji w początkach wojny z Mitrydatesem zabieg ten pozwalał utrzymać kontrolę nad miastami, które jeszcze niedawno opowiedziały się po stronie Mitrydatesa²⁷.

Łatwo sobie wyobrazić, że nie tylko dłuższa, ale nawet krótsza obecność oddziału wojska wywoływała zaburzenia w normalnym funkcjonowaniu miasta. Żołnierze mieli skłonność do wykorzystywania swej siły i pozycji do wymuszania na lokalnej ludności rozmaitych świadczeń i usług. Okres zimowej bezczynności wraz z wypijanym winem, które w przypadku żołnierzy było nie tylko stałym elementem śródziemnomorskiej diety, lecz także środkiem umożliwiającym odreagowanie stresu pola walki, sprzyjał burdom i wymuszeniom²⁸. Nie wiemy, jak dokładnie wyglądała sytuacja w Cheronei w czasie, gdy stacjonował tam rzymski oddział, i czy nagabywanie Damona przez oficera było odosobnionym przypadkiem, czy też dochodziło również do innych incydentów. Nieco światła na sytuację panującą w Cheronei zimą 88/87 r. p.n.e. może rzucać dekret honoryfikacyjny władz Cheronei dla trackiego księcia Amatokosa dowodzącego oddziałem wojsk posiłkowych, który z rozkazu Sulli zimował w tym mieście najpewniej w 87/86 r. p.n.e. Wśród zasług Amatokosa wymieniono jego troskę o interesy Cheronejczyków, dbałość o zachowanie równowagi między nimi a jego żołnierzami oraz fakt, że dopilnował, aby żadna szkoda nie powstała w mieście i na jego terytorium²⁹. Podobne dekrety chwälące zachowanie dowódców i ich żołnierzy miasta wydawały niezwykle rzadko, co dowodzi, że stosunki między ludnością cywilną i żołnierzami zwykle były dalekie od sielanki. Zarówno dekret

²⁷ Początkowo kwaterowanie wojska w miastach było elementem logistyki, z czasem stało się jednak narzędziem politycznej kontroli i dominacji, a niekiedy również kary nakładanej na miasta, które nie dochowały lojalności Rzymowi. Najlepszym przykładem jest tu postępowanie Sulli, który po pokoju w Dardanos wiele miast prowincji Azji ukarał w ten sposób, że zakwaterował w nich żołnierzy, ponadto zmusił gospodarzy do ich żywienia oraz wypłacania im codziennego żołdu: Plut., *Sull.* 25.2; B. C. McGing, op. cit., s. 71–89.

²⁸ T. Nāco del Hoyo, *Milites in oppidis hibernabant. El hospitium militare in vernal en ciudades peregrinas y los abusos de la hospitalidad sub tectis durante le Republica*, „Dialogues d’Histoire Ancienne” 2001, vol. 27, s. 63–90; R. Holmes, *Acts of war: The behaviour of men in battle*, New York 1985, s. 244–246. Listę żądań stawianych mieszkańcom miasta przez żołnierzy podaje J. Reynolds, *Aphrodisias and Rome*, London 1982, s. 77–78.

²⁹ M. Holleaux, *Décret de Chéronée*, „Revue des études grecques” 1919, vol. 32, s. 320–327.

honorujący Amatokosa, jak i inne podobne w treści i formule akty (zwykle jest w nich mowa o tym, że żołnierze zachowywali się dobrze, nie dali powodów do skarg oraz zrobili wiele dla dobra miasta i jego mieszkańców) pokazują, że niektórzy dowódcy zachowywali się lepiej od innych i dlatego należało ich wyróżnić³⁰. Możliwe zatem, że zachowanie podkomendnych Amatokosa (który najpewniej dowodził Trakami, a nie Rzymianami) na tyle kontrastowało z zachowaniem żołnierzy rzymskiej kohorty, że władze Cheronei uznały za stosowne wyróżnić go dekretem honoryfikacyjnym, który wystawiono w Delfach. A to każe podejrzewać, że przypadek nagabywania Damona nie był jednostkowym przykładem żołnierskiej samowoli. Do trudności ekonomicznych wywołanych koniecznością utrzymania wojska dochodziły zatem urazy wywołane zachowaniem żołnierzy występujących w roli panów sytuacji. Stąd wzięła się uwaga Plutarcha, że „ojczyzna nasza znajdowała się wówczas w opłakanym stanie i nie liczone się z nią z powodu jej znikomego znaczenia i ubóstwa”³¹.

Źródłem kłopotów Damona stało się zainteresowanie, jakim go obdarzył rzymski oficer. Plutarch pisze wprost, że zakochał się on w nim i namowami oraz prezentami starał się go do siebie przekonać. Niczego jednak nie osiągnął i możliwe, że posunął się do gróźb, co sprawiło, że Damon nabrał przekonania, że niechciany zalotnik użyje również przemocy. Dlatego zorganizował i przeprowadził udany zamach, w którym zginął nie tylko oficer, lecz także towarzyszący mu żołnierze. Trzeba podkreślić, że działanie Damona miało charakter prewencyjny i służyło zapobieżeniu przykłej sytuacji, do której jednak nie doszło. Oficer nie użył przemocy. Z jednej strony reakcja Damona może wydawać się przesadna. Plutarch jednak, jakby odgadując taki odbiór sprawy przez czytelnika, zaznaczył, że Damon był niewykształcony i szorstki w obejściu, co do pewnego stopnia usprawiedliwia brutalne działanie. Z drugiej strony Damon bronił swego honoru i mógł uważać swoją reakcję za usprawiedliwioną. Greckie praktyki prawne przewidywały, że zabójstwo osoby, która dopuściła się gwałtu na człowieku wolnym, sta-

³⁰ A. Chaniotis, *Foreign soldiers – native girls? Constructing and crossing boundaries in Hellenistic cities with foreign garrisons*, w: *Army and power in the ancient world*, eds. A. Chaniotis, P. Ducrey, Stuttgart 2002, s. 102–103.

³¹ Plut., *Cim.* 2.3.

nowi *phonos dikaios*, a zatem jest usprawiedliwione. Gdyby rzymski oficer, korzystając ze swej dominującej pozycji, dopuścił się *hybris* rozumianej jako napaść w celu zaspokojenia swojego pożądanego, sprowadziłby tym samym Damona do roli męskiej prostytutki lub niewolnika³². W tym kontekście przywołana wcześniej wzmianka Plutarcha o słabości Cheronei, której nikt nie považał, może być interpretowana jako przyznanie, że Damon nie mógł liczyć na opiekę ze strony państwa i został niejako zmuszony do działania na własną rękę. Możliwe, że był przekonany o słuszności swego postępowania, dlatego to, co stało się później, zaskoczyło go i ponownie skłoniło do brutalnego działania.

Na wieść o wydarzeniu na rynku rada Cheronei zebrała się i skazała Damona i jego kompanów na śmierć, choć wyrok z powodu ucieczki zabójców nie został wykonany. Najpewniej członkowie rady szybko zdali sobie sprawę, na jak wielkie niebezpieczeństwo naraził miasto Damon swoim czynem. Nieco ponad 100 lat wcześniej na wieść o wybuchu antyrzymskich nastrojów i atakach na rzymskich żołnierzy Kwinkcjusz Flamininus nałożył na Beocję ogromną grzywnę, a gdy ta nie została zapłacona, wysłał swego legata przeciw Akraffii, sam zaś pomaszerował na Cheroneję. Jedynie dzięki interwencji Achajów udało się wówczas Beotom uniknąć najgorszego³³. Tym

³² A. Biscardi, *Diritto greco antico*, Milano 1982, s. 167, 289; K. J. Dover, *Homoseksualizm grecki*, tłum. J. Margański, Kraków 2004, s. 48–53. J. Ma, op. cit., s. 61–62, założył, że rzymski oficer mógł być wykształconym członkiem dobrej rodziny, nawet rozmówczym w greckich zwyczajach. Nawet jeśli spojrzeć na owego oficera i Damona w kategoriach erastes i eromenos, to można uznać, że zachowanie Rzymianina wykraczało poza przyjęte reguły, a w takim przypadku jednym z możliwych rozwiązań było zabójstwo: C. Franco, op. cit., s. 201–202.

³³ Polib. 18.43; 20.7–3; 22.4.6–8; Liv. 33.27–29. O tym, co mogło spotkać obywateli greckiego miasta, w którym zamordowano Rzymianina, mogą świadczyć wydarzenia, do jakich doszło w Lampsakos, co prawda nieco później niż zajście w Cheronei, bo w 80 r. p.n.e., a które zostały opowiedziane przez Cyserona (Cic., *Verr.* I.63–85). W mieście tym, w domu jednego z jego znaczniejszych obywateli, Filodamosa, zatrzymał się Werres wraz ze swą żoną. Rzymianie usiłowali siłą pojąć córkę Filodamosa, czemu przeciwstawił się jej brat. Wieść o awanturze skłoniła mieszkańców Lampsakos do zebrania się pod domem. Doszło do zamieszania, w czasie którego jeden Rzymianin został zabity, drugi zaś ranny. W procesie, do którego później doszło przed legatem Azji, na skutek machinacji Werresa Filodamos i jego syn zostali skazani na śmierć.

razem sytuacja była inna. Rzym toczył wojnę z Mitrydatesem, atmosfera była napięta i zabójstwo rzymskiego oficera łatwo można było uznać za wyraz politycznych sympatii Cheronei. Aby uniknąć podejrzeń o współudział w morderstwie, rada Cheronei postanowiła jak najszybciej skazać Damona na śmierć i tym samym odciąć się od niego. Chodziło o wyraźne wskazanie winnych, czyli Damona i jego kilku kompanów, którzy zabili Rzymian, z czym jednak miasto nie miało nic wspólnego. Plutarch pisze wprost, że wyrok na Damona i jego ludzi miał posłużyć Cheronei za obronę przed Rzymianami (*apologema*). Elity rządzące miastem musiały zatem zdawać sobie sprawę, że nie unikną kłopotów, w mieście zabito przecież rzymskiego oficera i kilku żołnierzy. Warto też pamiętać, że wyrok zapadł, gdy w mieście cały czas byli obecni rzymscy wojskowi (choć ich nieco zaskakująca bezczynność w obliczu tych wydarzeń każe podejrzewać, że śmierć dowódcy ich sparaliżowała).

To, co nastąpiło później, jest zaskakujące i bywa bardzo różnie interpretowane. Damon i jego kompani ponownie zjawili się w mieście i zamordowali urzędników, którzy zgromadzili się na wspólny posiłek wieczorny. O ile zabicie rzymskiego oficera łatwo można uznać za efekt prywatnej zemsty, o tyle trudniej w ten sam sposób wytłumaczyć wymordowanie urzędników. To właśnie ta trudność stała się jednym z czynników skłaniających Mackaya do przypisania całej sprawie na wskroś politycznego znaczenia. Zdaniem tego badacza celem Damona było odwrócenie osiągnięć Brecjusza Sury, który pod koniec 88 r. p.n.e. zmusił Archelaosa do wycofania się z Beocji na południe. Wczesną wiosną 87 r. p.n.e., gdy do Cheronei dotarła wieść, że z północy maszeruje kolejne wojsko wysłane przez Mitrydatesa, dowodzone przez Ariartosa, Damon postanowił przystąpić do działania. Jego celem miało być wywołanie antyrzymskiego powstania i zastąpienie prorzymskich urzędników innymi, sprzyjającymi Mitrydatesowi³⁴.

Przeciwno tak politycznej interpretacji przemawia fakt, że po zabiciu urzędników Damon ponownie uciekł z miasta. Nie słyszymy, aby próbował przejąć w nim władzę, co byłoby naturalnym krokiem, gdyby rzeczywiście miał jakieś plany polityczne. Nieco inną od przedstawionej wyżej propozycję, jak należy interpretować zamordowanie urzędników, przedstawił

³⁴ C. S. Mackay, op. cit., s. 99–100.

Thornton. Według niej, mordując oficera i towarzyszących mu żołnierzy, Damon miał być przekonany, że uwalnia miasto od ciemności, za co miał oczekiwać bezkarności, uznania i wdzięczności. Nałożono na niego jednak karę śmierci, dlatego postanowił się zemścić i zabił urzędników³⁵. Czy tak było rzeczywiście, tego nie wiemy, choć zemsta wydaje się najbardziej prawdopodobnym motywem postępowania Damona. Wybrał urzędników, ponieważ wiedział, kiedy i gdzie gromadzili się na wieczorny posiłek, zamach na nich był zatem prostszy niż eliminacja członków rady, którzy skazali go na śmierć. W tym przypadku impulsywne i szybkie działanie jest znacznie bardziej prawdopodobne niż chłodna kalkulacja i próba realizacji poważnych, ale i skrajnie niebezpiecznych, planów politycznych, zwłaszcza w przypadku nastolatka, którym był Damon. Wiemy, że nie działał sam, zebrał bowiem grupę rówieśników. Ponieważ również ich skazano na śmierć, należy przyjąć, że nie byli jedynie bezczynnymi obserwatorami wydarzeń. Brali w nich czynny udział. Nic jednak w opowiadaniu Plutarcha nie sugeruje, że grupę mogły łączyć cele polityczne, co najwyżej była im wspólna niechęć do panoszących się w mieście Rzymian. Członkowie grupy spotkali się, dla kamuflażu posmarowali twarze sadzą, dla kurażu wypili czyste wino i dokonali zamachu. Spodziewali się kłopotów i gniewnej reakcji żołnierzy rzymskich, dlatego uciekli z miasta. Reakcja nastąpiła jednak nie ze strony żołnierzy, ale ze strony rady, która kierując się pragmatyzmem, skazała ich na śmierć. Wyraźnie się od nich odcięła, co mogło ich zaskoczyć, zwłaszcza jeśli, tak jak podejrzewamy, kierowali się tradycyjnymi normami postępowania. Postanowili przejść do działania. Zabicie urzędników nie musiało być zatem wstępem do przewrotu politycznego, a jedynie zabiegiem zmierzającym do wyeliminowania tych, którzy mogli doprowadzić do wykonania wyroku³⁶.

Łatwo można wyobrazić sobie atmosferę, jaka zapanowała w mieście na wieść o zbliżaniu się Lukullusa na czele wojska. Plutarch wskazuje, że Lu-

³⁵ J. Thornton, op. cit., s. 223.

³⁶ H. Swoboda, *Studien zur Verfassung Boiotiens*, „Klio” 1910, Bd. 10, s. 331–333, odnosząc się do przywołanego wyżej dekretu honoryfikacyjnego dla Amatokosa, w którym na pierwszym miejscu wymieniono urzędników, później zaś radę, a na końcu demos, uznał urzędników za najbardziej wpływowy element ustroju Cheronei w I w. p.n.e.

kullus zjawił się, gdy wydarzenia były jeszcze świeże („w tych dniach”), nie podaje natomiast, kto poinformował wodza o tym, co się stało. Najbardziej prawdopodobne wydaje się, że uczynili to wciąż stacjonujący w mieście żołnierze rzymscy. Lukullus uznał, że sprawa, z którą się do niego zwrócono, jest na tyle poważna, że zarządził postój i przeprowadził śledztwo, czyli wysłuchał świadków. Najwyraźniej opisywali oni wydarzenia w podobny sposób do tego, w jaki po upływie dwóch wieków uczynił to Plutarch, a zatem najpewniej wskazywali na osobiste motywy postępowania Damona oraz na fakt, że wspierała go tylko niewielka grupa rówieśników. Po zakończeniu śledztwa Lukullus „uznał miasto nie za winowajcę, ale raczej za pokrzywdzonego, toteż zwinął tamtejszy garnizon i zabrał żołnierzy ze sobą”³⁷. Słowa Plutarcha nie są jednoznaczne i powstaje pytanie, jaką właściwie decyzję podjął Lukullus. Albo przyjął, że miasto nie odpowiada za śmierć Rzymian i samo zostało pokrzywdzone, ponieważ zamordowano urzędników, albo doszedł do przekonania, że to garnizon i jego dowódca przez swe zachowanie wobec mieszkańców miasta byli odpowiedzialni za sprowokowanie kłopotów, a zatem to miasto i Damon byli ofiarami. W opowiadaniu Plutarcha uznanie niewinności miasta i wycofanie z niego żołnierzy są ze sobą ściśle powiązane. Rodzi to podejrzenie, że uniewinniając miasto, Lukullus tym samym uznał żołnierzy za winnych zamieszania i nieporządku w mieście, dlatego zabrał ich ze sobą, usuwając przyczynę zła³⁸. Wydaje się jednak, że bardziej prawdopodobną przyczyną zabrania kohorty z Cheronei były względy wojskowe. Lukullus, przygotowując się do walki, po prostu jej potrzebował. Pamiętajmy, że gdy nieco później do Grecji przybył Sulla,

³⁷ Plut., *Cim.* 1.6.

³⁸ C. Franco, op. cit., s. 204–205. Badacz ten w wycofaniu kohorty z Cheronei dostrzegł analogię do słynnego epizodu dotyczącego żołnierza służącego pod rozkazami Gajusza Mariusza (*miles Marianus*). W historii tej żołnierz nagabywany przez trybuna, zresztą krewnego samego Mariusza, nie tylko odrzucił jego awanse, lecz także broniąc swego honoru, zabił go. Następnie został uniewinniony przez Mariusza. Zdaniem Franco, tak jak Mariusz uznał winę zabitego trybuna, tak również Lukullus uznał winę rzymskich żołnierzy i tym samym przyznał słuszność postępowaniu Damona. Na temat *miles Marianus* zob. C. A. Williams, *Roman homosexuality. Ideologies of masculinity in classical antiquity*, Oxford 1999, s. 110–111 (tam również źródła). Na temat znaczenia decyzji Lukullusa zob. także: C. S. Mackay, op. cit., s. 92; J. Thornton, op. cit., s. 226.

rozpoczął pobyt od zgromadzenia posiłków greckich sprzymierzeńców, by wzmocnić swe skromne siły³⁹. Kohorta tylko zimowała w Cheronei, zmiana jej pozycji w chwili wznowienia działań wojennych była czymś oczywistym i nie musiała mieć związku ze sprawą Damona. Można jedynie zakładać, że Lukullus pozostawiłby ją na miejscu, gdyby w Cheronei dominowały nastroje antyrzymskie, a rozrywane walkami wewnętrznymi miasto szykowało się do rebelii przeciwko Rzymianom. Możliwe, że Lukullus po prostu uznał decyzję rady Cheronei za słuszną i zamykającą sprawę. Wina spadła na Damona i jego ludzi, możliwe też, że i na rzymskiego oficera, który o tyle dobrze nadawał się na współwinnego, że był martwy.

Jak wspomniano, interwencja Lukullusa nie zakończyła sprawy, ponieważ na wolności ciągle jeszcze przebywał Damon i jego kompani. Ich sytuacja była trudna. Ciężył na nich wyrok śmierci i choć mogli zapewne liczyć na pewne poparcie, to w mieście nie brakowało też osób im niechętnych, zwłaszcza wśród krewnych zabitych urzędników⁴⁰. Mimo wszystko Damon i jego kompani zdecydowali się na pozostanie w rejonie Cheronei i zajęcie się rabunkami i rozbojem, czyli posługiwali się przemocą, by zdobyć środki do życia (zapewne zabranie przez Lukullusa kohorty sprzyjało takiej działalności). Jak sugeruje dalszy rozwój wypadków, hersztem bandy był Damon. Działalność jego grupy z czasem stała się na tyle dokuczliwa dla miasta, zwłaszcza jeśli trwała dłużej niż kilka miesięcy, że władze Cheronei zdecydowały się przedsięwziąć kroki, mające na celu przywrócenie Damona do wspólnoty obywatelskiej. Aby podjąć taką decyzję, wystarczyło, aby w mieście dominowało przekonanie, że sytuacja jest nieznośna i że należy coś zrobić, nie był do tego potrzebny przewrót polityczny i przejęcie władzy przez domniemane ugrupowanie antyrzymskie. Zresztą, jak już podkreślono, władze o takim nastawieniu nie prowadziłyby zapewne długich negocjacji z Damonem, a że takie były, wynika wyraźnie z narracji Plutarcha. Wspomniał on, że „obywatele ułagodzili [Damona] poselstwami i pojednawczymi uchwałami”⁴¹. Jasno zatem widać, że doszło do negocjacji,

³⁹ App., *Mithr.* 12.30.

⁴⁰ Na temat lokalnej sieci wsparcia bardzo istotnej dla bandytów zob. B. D. Shaw, *Rozbójnik*, w: *Człowiek Rzymu*, red. A. Giardin, tłum. P. Bravo, Warszawa 1997, s. 397–400.

⁴¹ Plut., *Cim.* 1.7.

a władze miasta potraktowały Damona i jego towarzyszy jak partnerów, nie zaś jak wyjętych spod prawa bandytów. Zapewne nie miały innego wyjścia, jeśli rzeczywiście chciały zakończyć trudny dla miasta konflikt. Negocjacje nie były łatwe, skoro Plutarch wspomina o poselstwach w liczbie mnogiej. Ich efektem było najpewniej anulowanie kary śmierci, amnestia oraz urząd gimnazjarchy dla Damona. Cofnięcie kary śmierci i amnestia musiały dotyczyć również kompanów Damona, choć Plutarch o tym nie wspomina. Gdyby było inaczej, kontynuowałiby oni dotychczasową działalność i problem, jaki stanowili, nie zniknąłby. O tym, jak ważne były negocjacje i ich wynik, świadczy fakt, że decyzje podejmowali obywatele, czyli zgromadzenie, nie zaś rada⁴².

Ostatecznie Damon odzyskał pełnię praw i powrócił do miasta, gdzie objął urząd gimnazjarchy. W strukturze greckiej *polis* urząd ten miał duże znaczenie. Osobie go piastującej dawał ogromną władzę na terenie gimnazjonu. Gimnazjarcha miał przemożny wpływ na formowanie młodych ludzi z obywatelskiego grona, bo tylko tacy mieli prawo uczęszczać do gimnazjonu. Warto też pamiętać, że sprawowanie tego urzędu wiązało się ze znacznymi wydatkami, choćby na zakup niezbędnej oliwy. Nasuwa się zatem pytanie, w jaki sposób Damon pokrywałby te koszty. Czy, jak przypuszczał Ma, potrzebne fundusze otrzymał od miasta, czy może korzystał z rodzinnego majątku? Odpowiedzi na to pytanie nie znamy. Można jedynie stwierdzić, że powierzenie mu urzędu było wyraźnym ukłonem w stronę jego pochodzenia oraz potwierdzeniem, że należy do elity rządzącej miastem⁴³.

Wkrótce po powrocie do miasta Damon został zamordowany, gdy w łaźni namaszczał się oliwą. Informując o tym, Plutarch nie podał żadnych dodatkowych szczegółów. Nie wiemy zatem, czy zginął jedynie Damon, czy też zabito jego towarzyszy. Nie wiadomo wreszcie, kim byli zabójcy i jaki był ich motyw. Trudno zakładać, jak czynili to Ulrich Kahrstedt czy Rainer Bernhardt, że prowadzone przez miasto zabiegi, aby przywrócić Damona do wspólnoty, były tylko cyniczną grą mającą na celu zwabienie go do

⁴² C. Franco, op. cit., s. 206; J. Thornton, op. cit., s. 229.

⁴³ J. Ma, op. cit., s. 63. Koszty piastowania urzędu gimnazjarchy: S. Dmitriev, *City government in hellenistic and Roman Asia Minor*, Oxford 2005, s. 147–149; P. Veyne, *Pain et le cirque. Sociologie historique d'un pluralism politique*, Paris 1976, s. 286–289.

miasta, a następnie wyeliminowanie⁴⁴. Bardziej prawdopodobne wydaje się założenie, że doszło po prostu do zemsty ze strony osoby lub osób, które w jakiś sposób zostały poszkodowane przez Damona. Mogli to być krewni zabitych urzędników lub ludzie, którym rozbójnicza działalność Damona dała się we znaki. Zapewne nie akceptowali oni nowej polityki miasta, polegającej na uległości wobec Damona i jego żądań, a w takim razie mogli uznawać, że wyrok śmierci wciąż obowiązuje i należy go wykonać. Pewne jest jedynie, że zabito urzędnika miejskiego, a atmosfera w mieście stała się na tyle napięta, że krewni Damona uznali za konieczne opuścić miasto i przenieść się do pobliskiej Stejris na terenie Fokidy⁴⁵. Ich potomkowie żyli jeszcze w czasach Plutarcha, który tak o nich pisał: „A członków rodu Damona (przetrwała bowiem pewna ich liczba, głównie w okolicach fokidzkiej Stejris, gdzie żyją, posługując się dialektem eolskim) zwie się »pokrytymi sadzą« na pamiątkę tego, że Damon wysmarował się sadzą, nim wyruszył na krwawą wyprawę”⁴⁶. Owi „pokryci sadzą”, czyli *Absolômenoi*, zdaniem Ellingera tworzyli stowarzyszenie kultowe oddające cześć temu, którego uważali za swego założyciela, czyli Damonowi⁴⁷. Świadczy to niewątpliwie o długo utrzymującej się pewnej popularności młodzieńca. Łatwo to zrozumieć: w mieście zajęтым przez rzymskie wojsko, którego mieszkańcy byli zmuszeni do utrzymywania żołnierzy oraz znoszenia ich zachowania, nie zawsze poprawnego, czyn Damona musiał spotkać się ze zrozumieniem, a nawet sympatią, przynajmniej części mieszkańców. Później zaś o utrwale-
nie pamięci o nim zadbali jego krewni.

Sprawcy zamachu na Damona mogli uważać, że wraz z jego śmiercią zniknie przyczyna nieszczęść nękających miasto. Jak wiemy, tak się jednak nie stało, a Cheroneja, jeśli wierzyć Plutarchowi, znalazła się w skrajnym niebezpieczeństwie.

⁴⁴ U. Kahrstedt, RE Suppl. III, col. 324, s.v. *Damon*; R. Bernhardt, *Polis und römische Herrschaft in der späten Republik (149–31 v. Chr.)*, Berlin–New York 1985, s. 229.

⁴⁵ Plut., *Cim.* 1.9; C. Franco, op. cit., s. 209; J. Ma, op. cit., s. 64; J. Thornton, op. cit., s. 230–231.

⁴⁶ Plut., *Cim.* 1.9.

⁴⁷ P. Ellinger, op. cit., s. 306–308.

Tymczasem mieszkający w pobliżu i wrogo do Cheronejczyków nastawieni Orchomeńczycy wynajęli Rzymianina sykofantę, który pozwał miasto niczym pojedynczego człowieka o zabójstwo, oskarżając je o śmierć ludzi zamordowanych przez Damona. Sprawa trafiła przed sąd namiestnika Macedonii, w tym czasie bowiem Rzymianie nie posyłali jeszcze namiestników do Hellady. Ci, którzy przemawiali w imieniu miasta, powoływali się na świadectwo Lukullusa. A kiedy namiestnik napisał do Lukullusa, ten dał świadectwo prawdzie, dzięki czemu miasto zostało uniewinnione i wyszło cało z wielkiej opresji⁴⁸.

Możliwe motywy działania Orchomeńczyków zostały wskazane wyżej. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na względy proceduralne. Po 146 r. p.n.e. Beocja, podobnie zresztą jak np. Attyka czy krainy Peloponezu, nie znalazła się w rzymskiej strukturze prowincjonalnej. Leżące na tych terenach *poleis* zachowały niezależność również w zakresie sądownictwa. Przykład Cheronei pokazuje jednak, że namiestnik najbliższej prowincji rzymskiej, czyli Macedonii, mógł ingerować w sprawy niezależnego miasta, ale czynił to na prośbę samych Greków, w tym przypadku mieszkańców Orchomenos. Można przypuszczać, że bez ich gorliwości nigdy by się o sprawie nie dowiedziało⁴⁹. Działanie mieszkańców Orchomenos pokazuje, jak niebezpieczną potencjał miała sprawa zabicia Rzymianina, nawet po upływie kilku lat. Orchomenos zapewne starało się wykazać, że Damon nie działał sam, popierali go bowiem mieszkańcy Cheronei. Dzięki świadectwu Lukullusa Cheroneja uniknęła niebezpieczeństwa wynikającego z inicjatywy Orchomenos.

* * *

Historia Damona często jest porównywana z innymi opowieściami, w których jest mowa o przemocy seksualnej i wykorzystywaniu silniejszej pozycji w niegodnych celach. Wyżej przywołano⁵⁰ historię *miles Marianus*, czyli służącego pod rozkazami Gajusza Mariusza młodego żołnierza o imieniu

⁴⁸ Plut., *Cim.* 2.1.

⁴⁹ J. Fournier, *Entre Tutelle Romaine et autonomie locale. L'administration judiciaire dans les provinces hellénophones de l'Empire romain (129 av. J.-C.–235 apr. J.-C.)*, Athènes 2010, s. 305–308.

⁵⁰ Zob. przyp. 38.

Treboniusz, który zabił próbującego go zgwałcić oficera. Oficer ten był zresztą bliskim krewnym samego Mariusza. Treboniusz nie tylko nie poniósł kary, ale został nawet nagrodzony przez Mariusza, który jego czyn uznał za uzasadniony. Spośród jednak wielu komentatorów historii Damona jedynie Pierre Ellinger dostrzegł jej oczywisty związek z historią, która musiała nasuwać się na myśl zarówno Plutarchowi, jak i jego rodakom. Chodzi o znaną z kilku przekazów i dlatego różniącą się szczegółami historię dwóch młodych kobiet z Leuktr, które zostały zgwałcone, a następnie zabite i wrzucone do studni przez dwóch młodych Spartiatów, Frurachidasa i Parteniosa. Odbyło się to pod nieobecność ojca kobiet, Skedasosa. Ten po powrocie do domu odnalazł zwłoki córek, a następnie dzięki sąsiadom poznał okoliczności makabrycznej zbrodni. Postanowił wówczas udać się do Sparty, by tam szukać sprawiedliwości. W drodze spotkał starego człowieka z miasta Oreos na Eubei. Od tego momentu zaczyna być widoczny związek z historią Damona. Syn tego człowieka spodobał się bowiem spartańskiemu harmoście, który początkowo próbował go sobie zjednać namowami. Gdy jednak niczego w ten sposób nie osiągnął, usiłował użyć siły, a nawet porwać go w gimnazjonie. Na skutek oporu zgromadzonych tam młodych ludzi oraz pajdotryby odstąpił od tego zamiaru. Nie zrezygnował jednak z planów zniewolenia młodego człowieka. Ostatecznie porwał go, przewiózł na kontynent i próbował zgwałcić. Napotkał silny opór i udusił młodego człowieka. Właśnie dlatego starzec z Oreos udał się do Sparty, gdzie szukał sprawiedliwości u eforów, którzy jednak go zbyli. Teraz zaś przekonywał Skedasosa, że nie ma sensu iść do Sparty, lepiej zawrócić i zająć się grobem córek. Skedasos nie dał się przekonać i kontynuował wyprawę do Sparty. Gdy dotarł na miejsce, stało się dokładnie tak, jak przewidywał starzec z Oreos. Ani eforowie, ani żaden z dwóch królów, ani nawet zwykły obywatel Sparty nie chcieli wysłuchać Skedasosa, który ostatecznie popełnił w Sparcie samobójstwo. Według innej nieco wersji samobójstwo popełnił po powrocie do Leuktr na grobie córek. Zanim to uczynił, przeklął Spartę. Klątwa się spełniła, ponieważ to właśnie w pobliżu grobu córek Skedasosa doszło do bitwy pod Leuktrami, która zakończyła się klęską Spartan⁵¹.

⁵¹ Plut., *Amat. narrat.* 3; Xen., *Hell.* 6.4.7; Diod. 15.54.1–3; Paus. 9.13.5–6;

Dzięki spostrzeżeniu Ellingera symboliczna wymowa opowieści Plutarcha staje się jasna. Wiodącym motywem historii córek Skedasosa oraz syna starca z Oreos jest niemożność uzyskania sprawiedliwości w Sparcie. Damon sprawiedliwość wymierzył z kolei sam, ponieważ nie mógł liczyć na ochronę ze strony swej bezsilnej ojczyzny. Zabił oficera i w ten sposób ukarał go prewencyjnie za zbrodnię, którą ten, jak Damon sądził, zamierzał popełnić. Za to spotkała go kara w postaci wydanego przez radę Cheronejczyków wyroku śmierci. Wówczas rozpętał *stasis*, mordując miejskich urzędników, i zaczął prowadzić działalność rozbójniczą (*lêisteia*). Ostatecznie jednak powrócił do wspólnoty obywatelskiej i piastując prestiżowy urząd, miał być jej aktywnym członkiem. Wiadomo, że tak się nie stało, gdyż został zamordowany. Jego działalność zagroziła rodzinnemu miastu – Cheronei, która obok Damona jest drugim bohaterem opowieści Plutarcha. Poznajemy miasto w chwili, gdy jest ono niezdolne do obrony swych młodych obywateli, gdy desperacko próbując się ratować przed zemstą Rzymian, skazuje swych mieszkańców na śmierć i tym samym zmusza ich do otwartego buntu. Wreszcie po wielu zabiegach anuluje wyrok śmierci i pozwala im powrócić, co jednak prowadzi do śmierci ich przywódcy. Miasto jednak również staje się ofiarą, gdy po śmierci Damona do działania przystępują mieszkańcy Orchomenos, a ich inicjatywa może mieć tragiczne dla Cheronei skutki. Ostatecznie udaje się jednak uniknąć najgorszego dzięki interwencji trzeciego bohatera opowieści, czyli Lukullusa, który w opowiadaniu reprezentuje Rzym. Miasto nie jest jeszcze wprawdzie częścią Imperium Romanum, ale dzięki świadectwu jego wpływowego przedstawiciela uzyskuje sprawiedliwy wyrok przed sądem prokonsula Macedonii. Jest to wyraźny zwiastun nowych czasów, w których Cheronejczycy, czy szerzej Grecy, zawsze znajdą sprawiedliwość u Rzymian.

Gdy Plutarch opisuje reakcję rady Cheronejczyków na wieść o zabiciu Rzymian, stwierdza: „A kiedy podniosła się wrzawa, rada Cheronejczyków zebrała się i skazała ich zaocznie na śmierć”. Użyte przez polskiego tłumacza określenie „wrzawa” nie w pełni oddaje znaczenie greckiego terminu *tarachè* oznaczającego „niepokój”, „wzburzenie”, ale również „walkę”, „starcie”,

S. Sprawski, *Harmości w mieście Histiaja. Z dziejów stosunków Sparty z jej sojusznikami w latach 404–371 p.n.e.*, „Res Historica” 1998, t. 5, s. 45–51.

„zamieszki”, „rozruchy”. Słowo *tarachè* jest jednym z określeń używanych w odniesieniu do walki politycznej i faktycznie oznacza *stasis*, czyli konflikt wewnętrzny w mieście⁵². Użyte przez Plutarcha słowo nie musi oznaczać, że celem Damona było przejęcie kontroli nad miastem, o co zwykle chodzi w przypadku *stasis*, i że nie kierował się pobudkami prywatnymi⁵³. Jego użycie wskazuje jedynie, że władze miasta właśnie tak określiły wystąpienie Damona i jego kompanów. Wydaje się, że w kontekście toczącej się wojny z Mitrydatesem władze Cheronei nie mogły inaczej interpretować zamordowania Rzymian. Jest oczywiście jeszcze i taka możliwość, że mamy do czynienia z tłumaczeniem wydarzeń dokonany przez samego Plutarcha, który dobrze znając historię Damona, właśnie tak ją zinterpretował⁵⁴. Niewątpliwie to, co działo się w Cheronei, począwszy od zimy 88/87 r. p.n.e., można uznać za *stasis*. Jako jedną z przyczyn wybuchu krwawego konfliktu w *polis*, obok wielu innych, często wskazuje się urażony honor i chęć zemsty⁵⁵. I właśnie z taką sytuacją mamy do czynienia w przypadku Damona i Cheronei. Honor Damona został urażony, i to dwa razy, po raz pierwszy przez rzymskiego oficera, po raz drugi przez członków rady jego rodzinnego miasta, którzy skazali go na śmierć, dlatego się na nich zemścił. Na temat dalszego przebiegu konfliktu nie poznajemy prawie żadnych szczegółów, wiemy tylko, jak konflikt się zakończył. Podobnie rzecz wygląda w przy-

⁵² P. Ellinger, op. cit., s. 301. Za pomocą m.in. tego samego słowa Polibiusz opisuje sytuację w Tebach w 171 r. p.n.e.; Polib. 27.1.7–8; 27.5.8.

⁵³ M. H. Hansen, *Polis. Wprowadzenie do dziejów greckiego miasta-państwa w starożytności*, tłum. A. Kulesza, R. Kulesza, Warszawa 2011, s. 195–198; M. I. Finley, *Politics in the ancient world*, Cambridge 1983, s. 105.

⁵⁴ Warto pamiętać, że w *Moraliach* Plutarch zapobieganie *stasis* uznał za najważniejsze zadanie stojące przed greckim politykiem nawet w czasach rzymskiej dominacji.

⁵⁵ E. Flaig, *Gewalt als präsenze und als diskursive Obsession in der griechischen Klassik*, w: *Gewalt und Ästhetik. Zur Gewalt in der griechischen Klassik*, Hrsg. B. Seidensticker, M. Wöhler, Berlin–New York 2006, s. 50 (ogólnie s. 29–56). Jako inne przyczyny rozpoczęcia *stasis* wskazuje się również zaangażowanie miasta w zewnętrzny konflikt: E. Ruschenbusch, *Untersuchungen zu Staat und Politik in Griechenland vom 7.–4. Jh. v. Chr.*, Bamberg 1978, s. 32; J. Deininger, *Der politische Widerstand gegen Rom in Griechenland 217–86 v. Chr.*, Göttingen 1971, s. 128–134, jak również nierówności ekonomiczne: G. De Ste Croix, *The class struggle in the ancient Greek world from the archaic age to the Arab conquests*, London 1981, s. 300–326.

padku innych sporów wewnętrznych w miastach greckich w czasach hellenistycznych. Źródła, głównie inskrypcje, ograniczają się do stwierdzenia, że konflikt był i że został on zakończony, dzięki czemu w mieście zapanowała harmonia. Inskrypcje te jednak powstały, aby upamiętnić przywrócenie zgody i porządku, nikt nie był zainteresowany tym, aby utrwaląc przebieg konfliktu, niekiedy bardzo krwawego, czy też jego przyczynę⁵⁶. Plutarch, poza dokumentami z archiwum i pamięcią mieszkańców Cheronei, miał do dyspozycji tekst dekretu ku czci Lukullusa, w którym zapewne jedynie ogólnikowo wspomniano o konflikcie, podkreślono natomiast zasługi rzymskiego wodza.

Wydarzenia w Cheronei rozgrywały się w cieniu konfliktu między Mitrydatesem VI a Rzymem. Jak zauważył Henning Börm, walki wewnętrzne w miastach greckich stawały się coraz rzadsze, począwszy od połowy II w. p.n.e. Wobec dominacji Rzymu i braku dla niej alternatywy ci, którzy opowiadali się za współpracą z Rzymem, dzierżyli władzę w miastach i trudno było przeciw nim występować. Ostatnią szansą na zmianę tego stanu rzeczy było pojawienie się alternatywy dla Rzymu w postaci Mitrydatesa. To właśnie wówczas w wielu miastach ujawnili się sympatycy króla Pontu, którzy wznicieli *stasis*, czego najślynniejszym przykładem są Ateny⁵⁷. Cheroneja nie różniła się od innych *poleis* greckich w tym okresie i zapewne wśród jej obywateli byli tacy, którzy przychylnie patrzyli na Rzym, i tacy, którzy zaczęli sympatyzować z królem Pontu, gdy tylko wieści o jego dokonaniach dotarły do Grecji. Podobnie jak inne państwa Grecji właściwej, Cheroneja była chwiejna w swych decyzjach dotyczących tego, kogo poprzeć. Nic jednak nie wskazuje, aby zmienne decyzje wynikały ze zmian elity rządzącej, raczej były następstwem pojawienia się określonych wojsk. Wiemy, że Beocja, z wyjątkiem Tespiów, opowiedziała się po stronie Mitrydatesa. Podobnie było w innych regionach Grecji. Wystarczyło jednak, aby w Grecji pojawił

⁵⁶ H. Börm, *Stasis in post-classical Greece. The discourses of civil strife in the hellenistic world*, w: *The polis in the hellenistic world*, eds. H. Börm, N. Luraghi, Stuttgart 2018, s. 57–58. W II w. n.e., a więc w czasach rzymskich, Eliusz Arystydes (*Orat.* 24.41) napominał, aby milczeć na temat *stasis*, ponieważ wystarczy jedynie przypomnieć krwawe wydarzenia, aby konflikt eskalował ponownie.

⁵⁷ H. Börm, op. cit., s. 63–64, tam również inne przykłady, także z czasów rzymskich wojen domowych.

się Sulla, i miasta jedno po drugim (choć z niewieloma wyjątkami, jak stwierdził Appian) zaczęły przechodzić na stronę rzymskiego wodza i słać do niego posłów z prośbami, aby wziął je pod swą władzę⁵⁸. Cheroneja także opowiedziała się początkowo po stronie Mitrydatesa, jednak zdanie zmieniła jeszcze przed przybyciem Sulli, choć najpewniej nie uczyniła tego zupełnie dobrowolnie, a do zmiany strony skłonił ją rozwój sytuacji militarnej. Zwycięstwa Brecjusza Sury nad wojskami Archelaosa, które zostały z Beocji wyparte, nie pozostawiły Cheronejczykom zbyt dużego marginesu swobody. Dodatkowo fakt, że w mieście rozlokowano na zimę rzymski oddział, sprawił, że margines ten przestał istnieć. Nie wydaje się, aby po wydarzeniach z zimy 88/87 r. p.n.e. Cheroneja zachwiała się w swym poparciu dla Rzymu. W biografii Sulli Plutarch podał wiele informacji na temat udziału mieszkańców Cheronei w walkach po stronie Rzymu. Obszernie omówił m.in. rolę dwóch mieszkańców miasta, Homolojchosa i Anaksydamosa, którzy przyczynili się do zwycięstwa Sulli w bitwie pod Orchomenos⁵⁹.

Plutarch miał dość materiału, aby podkreślić rolę swego rodzinnego miasta w czasie pierwszej wojny z Mitrydatesem. Nawet gdyby rola ta nie była przez cały czas pozytywna z punktu widzenia Rzymian, to chyba nie musiałyby tego ukrywać. Skoro nie wspomniał o zacieklej walce stron-

⁵⁸ App., *Mithr.* 12.29–30.

⁵⁹ Plut., *Sull.* 16–19. Możliwe jednak, że przy okazji przedstawiania dokonań Homolojchosa i Anaksydamosa Plutarch nie oparł się pokusie upiększenia przeszłości i posłużył się „wymyśloną tradycją”. Takie przynajmniej wnioski nasuwają się po prześledzeniu dyskusji nad inskrypcją odnaniezoną w pobliżu Cheronei w 1990 r. W pierwszej linii tekstu zachowało się w całości imię Homolojchos, w drugiej zaś niemal w całości imię Anaksydamos. Pierwsi wydawcy inskrypcji uznali, że odnaleziono pomnik zwycięstwa, jaki dwóm Cheronejczykom po bitwie w pobliżu tego miasta pozwolił wznieść Sulla, o czym wspomniał Plutarch (*Sull.* 19). Późniejsze badania znacznie jednak skorygowały to wstępne założenie i obecnie nie ma już wątpliwości, że odnaleziono napis nagrobny z trzema imionami, nie zaś *tropaion*. J. Camp et al., *A trophy from the battle of Chaironeia of 86 B.C.*, „American Journal of Archeology” 1992, vol. 96, s. 443–455. Wątpliwości co do ustaleń pierwszych wydawców, ale nie co do charakteru odnaniezonego zabytku, miał C. S. Mackay, *Sulla and the monuments: Studies in his public persona*, „Historia” 2000, vol. 49, s. 161–210, zwłaszcza s. 168–177. Najdalej poszedł jednak Y. Kalliontzis, *Le trophée de Sylla à Chéronée*, w: *La Béotie...*, s. 179–190, którego zdaniem opowieść o Homolojchosie i Anaksydamosie jest właśnie elementem „wymyślonej tradycji”, mającej na celu wykazanie dawnej wierności Cheronei wobec Rzymu.

nictw i krwawych przewrotach politycznych, to można przypuszczać, że ich jednak nie było. Przedstawił natomiast historię Damona, młodego, porywczego człowieka, buntującego się przeciw niewłaściwym awansom czynionym przez Rzymianina. W roli kochającego ojczyznę patrioty występującego zbrojnie przeciw rzymskiemu okupantowi chcą go widzieć niektórzy współcześni badacze. W historii Damona chodziło jednak przede wszystkim o pokazanie roli Rzymianina i szerzej Rzymu, który rozwiązuje wewnętrzne problemy greckiego miasta, a później chroni je przed sąsiadami Grekami. Mieszkańcy Orchomenos, kierując oskarżenie do namiestnika Macedonii, chcieli skrzywdzić Cheronejczyków, co jednak się nie udało, bo tym ostatnim sprawiedliwość oddali Rzymianie. W dawnych czasach, w których wydarzyła się historia Damona, Cheroneja była słaba i nikt się z nią nie liczył. Nowe, rzymskie czasy ten stan zmieniły, przynajmniej według Plutarcha.